



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 1030

leg 1386
F SERUGA.

*Rechnungen W. Wolke
Bismarck
Seruga*

Z DZIAŁALNOŚCI CENZURY ROSYJSKIEJ W POLSCE.

(WYJĄTKI Z AKTÓW SEKRETYNYCH GUBERNATORA ROSYJSKIEGO
W LUBLINIE Z LAT 30-TYCH UBIEGŁEGO WIEKU).

Osobne odbicie z „Roku polskiego“.

W KRAKOWIE.

CZCIONKAMI Drukarni Związkowej
pod zarządem A. Szyjewskiego.

1918.

Z działalności cenzury rosyjskiej w Polsce.

(Wyjątki z aktów sekretnych gubernatora rosyjskiego w Lublinie z lat 30-tych ubiegłego wieku).

Odwrót armii rosyjskich z granic Królestwa polskiego zazna-
czył się krwawo; pożoga i rabunek znaczyły ślady cofających się
wojsk. Tylko szczęśliwym trafem losu pozostały tu i ówdzie grozą
wojny w większej mierze nietknięte oazy. Tysiące zabytków doty-
czących kultury polskiej znikło nazawsze, tysiące wywieziono poza
granice Polski; strata to tem większa, że ani w części nie były
opisane i zinwentaryzowane. By położyć kres częścią z nieświadomo-
ści, częścią ze złośliwości płynącemu zniszczeniu i wywożeniu
naszych zabytków, zwróciła się Akademia Umiejętności w Krako-
wie do generał-gubernatorstwa w Lublinie o opiekę i ratunek
przed zupełną lub powolną zagładą naszych zabytków. Skutkiem
starań Akademii Umiejętności wyszło kilka zarządzeń zabraniają-
cych niszczyć lub wywozić zabytki mające wartość historyczną lub
tyczące się historii sztuki, a nadto ustanowiono przy generał-gu-
bernatorstwie w Lublinie dwóch konserwatorów dla zabytków
z zakresu historii sztuki i dla archiwów i bibliotek. Pole działania
dla konserwatorów jest ogromne, gdyż wiele wojną nadwyręzo-
nych budowli gwałtownie potrzebuje choćby tymczasowego zabez-
pieczenia, bardzo wiele zbiorów bibliotecznych, a zwłaszcza archi-
walnych, potrzebuje opieki.

A w archiwach rządowych rosyjskich, częściowo tylko wy-
wiezionych, znajdują się nadzwyczaj ważne materyały do dziejów
naszych z czasów najnowszych; w archiwach tych niejedna karta
naszej historii może znaleźć ciekawe oświetlenie, niejeden szczegół
dotyczący życia narodowego pod rządem rosyjskim może być
wydobyty na jaw. W pierwszym rządzie sekretne akta gubernat-

W. Arch. 181/36



torów rosyjskich bardzo wiele mogą rzucić światła na czasy stu-letniej przeszłości niewoli. Wprawdzie nie pora i warunki po temu, by ogłaszać w większym zakresie chociażby najciekawsze działy z archiwów rosyjskich, gdyż w wielu miastach gubernialnych dużo trzeba będzie jeszcze poświęcić pracy na uporządkowanie pomieszanych skutkiem przejść wojennych aktów — to jednak nie będzie bez korzyści ogłosić chociaż fragmentarycznie kilka ciekawszych szczegółów z niedalekiej przeszłości.

Podajemy więc garść aktów z archiwum gubernialnego w Lublinie. Archiwum to spalone częściowo w czasie pożaru około roku 1830, zostało jako tako uporządkowane w latach następnych; później ulegało rewizji i porządkowaniu, najczęściej w ten sposób, że całą masę przestarzałych i wysortowanych aktów sprzedawano na makulaturę. Większa taka sprzedaż starych aktów nastąpiła w latach 1866/7 (przeszło 300 pudów po 1 rubel 68 kop. za pud), a uzyskane w ten sposób pieniądze miały iść na sprawienie mebli w kancelaryach gubernatorskich.¹⁾ Szczegółowe wykazy aktów przeznaczonych na makulaturę dają nam poznać, które działy były niszczone. Główną pozycję tomów na sprzedaż stanowią księgi spisu ludności, tu i ówdzie przemycane akta o charakterze politycznym. Aktom tym groziło także inne niebezpieczeństwo, ponieważ wiele osób politycznie skompromitowanych starało się swoje akta wydostać i usunąć przy pomocy przekupstwa. Stąd pojawiają się ostre nakazy, by akta takie były przechowywane specjalnie pod osobistą opieką wysokiego urzędnika. Mimo tych warunków dochowało się kilkanaście na razie odszukanych fascykułów aktów sekretnych, sięgających po r. 1832, — dochowały się bardzo ważne akta do „zaburzeń krajowych“ w r. 1846, 1848, 1863, — które stanowić będą bezwątpienia kopalnię dla historyków. Nie siląc się na podkreślanie jak wielką wartość posiadają te akta, jak ułatwiają nam śledzenie środków panowania rosyjskiego w gubernii lubelskiej — ogłaszamy kilka ciekawych dokumentów, odnoszących się do ścigania dzieł, pieśni, nut etc. patriotycznych w 1834.

Po upadku powstania listopadowego rzesze emigrantów tęskniąc za krajem knuły coraz to nowe plany wyzwolenia Ojczyzny i sta-

¹⁾ Szczegóły zaczerpnięte z fascykułu: Uporządkowanie archiwum.

rały się oddziaływać na kraj przez wysyłanie emisaryuszy, lub przez rozszerzanie dzieł i broszurek w duchu patriotycznym.

Rząd rosyjski postanowił zgnieść propagandę w zarodku, jaknajsurowszymi środkami, przy pomocy ścisłego policyjnego nadzoru. Jakie i jakimi sposobami tropiono książki w gubernii lubelskiej, poznać możemy przytaczając akta sekretne „wydziału służby publicznej“ za rok 1834. Dokładny tytuł tego fascykułu brzmi: „Acta specialia tyżące się przedmiotów sekretnych wydziału służby ogólnej. Rok 1834. Vol. II-gi“. Akta te, dotychczas nieznane, przytaczamy w całości, tu i ówdzie tylko skracając je, dla uniknięcia powtarzań. Grupujemy je około pewnych spraw, a nie według porządku numeracyjnego, który jednak dla oryentacyi w niepaginowanym fascykule zawsze przy każdym akcie podajemy, w ten sposób, że najpierw podajemy akta dotyczące dzieł Mickiewicza, Mochnackiego, Hoffmanowej a następnie odnoszące się do pomniejszych broszur, pieśni etc. a w końcu do ogólnej rewizyi księgarń, drukarni i kramów za wszelkimi niedozwolonemi lub podejrzanemi drukami. Charakterystyczną czasami pisownię pozostawiamy niezmienioną.

I. Mickiewicz.

I.

Akt Nr. 103.

Nr. 170. Dyrektor główny prezydujący w komisji spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego. — Do JW. Prezesa Komisji województwa lubelskiego.

Znany poeta polski Mickiewicz wydał niedawno nowe w buntowniczym duchu poema pod tytułem „Pan Tadeusz (Tadeus)“ w zamiarze puszczenia w cyrkulacyę pomiędzy mieszkańców Królestwa polskiego i Galicyi.

Dzieło to przełożone na język niemiecki w Lipsku przez Dr. Spaciera, ma być drukowane w Sztudgardzie przez księgarza Kotta.

Aby więc wyżej wspomniane poema zbyt szkodliwy mogące wywierać wpływ na umysły mieszkańców Królestwa i zakłócać ich spokojność, niewcisnęło się do kraju jakąkolwiek drogą, polecam JWu Prezesowi zwrócić szczególniejszą na nie baczość i władzom podrzędnym wydać stosowne w tym przedmiocie rozkazy. Gdyby zaś takowe dzieło u kogokolwiek to w księgarniach bądź u osób

prywatnych zostało dostrzeżonem ma JWny Prezes natychmiast one odebrać i mnie przedstawić.

Warszawa, dnia 9/14 Sierpnia 1834 r.

Generał-lejtnant: *E. Gołowin.*

Prezes komisji województwa lubelskiego wysyła następnie do podwładnych sobie urzędów prawie dosłowny, pod datą 19 sierpnia 1834 r. L. 103, okólnik, na który przychodzą negatywne odpowiedzi.

Akt Nr. 115.

Nr. 256. Lublin, dnia 1 września 1834 r.

Do Jaśnie wielmożnego radzcy stanu prezesa komisji województwa lubelskiego — prezydent miasta wojewódzkiego Lublina.

Wskutek reskryptu jaśnie wielmożnego radzcy stanu prezesa komisji województwa lubelskiego z dnia 19 sierpnia r. b. Nr. 103, prezydent ma honor niniejszem po dopełnieniu ścisłej rewizji w księgarniach u pp. Strajbła i Szczepańskiego, zaraportować, iż dzieło poety polskiego Mickiewicza pod tytułem „Pan Tadeusz“ (Tadeus) napisane a na język niemiecki przez doktora Spaziera w Lipsku przełożone i w Sztudgardzie przez księgarza Kotta wydrukowane w mieście Lublinie dotąd nie znajduje się i aby nadal pod żadnym pozorem wprowadzone nie było, prezydent od obydwu księgarzy odebrał na piśmie deklaracye zrzekające się, które ma honor jaśnie wielmożnemu radzcy stanu prezesowi do dalszego użytku przedstawić.

Kossakowski.

Dołączono dwie deklaracye Streibla i Szczepańskiego, prawie jednakowo brzmiące, na urzędowym papierze stemplowym za 10 groszy, — stąd tylko jedną z nich przytaczamy.

Brzmi ona:

DEKLARACYA,

Mocą której, ja niżej podpisany zeznaję, iż dzieła przez Mickiewicza, poetę polskiego pod tytułem „Pan Tadeusz“ (Tadeus) wydane a na język niemiecki w Lipsku przez Dra Spaziera przetłumaczonego, które miało być drukowane w Sztudgardzie w księgarni Kotta w całej mojej księgarni nigdy nie miałem, nie mam ani też pod żadnym pozorem nabywać go od nikogo nie będę. — W razie zaś gdybym wiedział, że takowe dzieło kto ma, obowiąz-

zuję się naiychmiast władzy miejscowej donieść, — którą to moja deklaracyę własnoręcznie podpisuję.

W Lublinie, dnia 1 września 1834 r.

Stanisław S. Streibel, księgarz.

Nr. 139. Hrubieszów, dn. 23 września 1833, przysłano odpowiedź na reskrypt z dnia 19 sierpnia b. r. Nr. 103, o niewyśledzeniu „Pana Tadeusza“ Mickiewicza w obwodzie, z dołączeniem bardzo ciekawego okólnika sekretnego i całego postępowania śledzenia.

Okólnik ten to powtórzenie reskryptu, z podpisem Jasińskiego w zastępstwie komisarza obwodu. Wraz z dołączonemi rubrykami na odwrotnej stronie w dziewięciu egzemplarzach, wysłano go do wszystkich gmin obwodu. Pierwszy egzemplarz okólnika obszedł 24 gminy od 3—8 września, jak świadczą potwierdzenia, drugi od 3—7 września 12 gmin, trzeci 12 gmin od 3—8 września, czwarty 14 gmin od 3—6 września, piąty 14 gmin od 3—8 września, szósty 14 od 3—9 września, siódmy 17 gmin od 2—6 września, ósmy 19 gmin od 4—14 września, dziewiąty 17 od 4—12 września. Kurenda ta miała następujące rubryki: 1) Gmina. 2) Odebrano dnia, miesiąca, roku, o godzinie. 3) Odesłano dnia, miesiąca, roku, o godzinie. 4) Podpis odbierającego. Jak z tego widać, postępowano bardzo skrupulatnie. Nadto była pod rubrykami następująca uwaga:

„Niniejszy okólnik zapieczętowany w kopertę spieszenie konnymi posłańcami wysłany być ma. Ostatnia zaś gmina zwróci go napowrót do biura komisarza obwodu.

Hrubieszów, dnia 1 września 1834 r.

L. S.

Za komisarza obwodu:

Jasiński, adjunkt.

Również z Janowa przychodzi raport z negatywną odpowiedzią por. Nr. 112 — tak, że wogóle w całej guhernii lubelskiej nie skonfiskowano ani jednego egzemplarza poszukiwanej książki.

II. Mochnacki.

Już wcześniej robiono oddzielne poszukiwania za dziełem innego patrioty i rewolucjonisty, Maurycego Mochnackiego.

Dnia 14 maja 1834 wychodzi zakaz dzieła p. t. „O rewolucyi w Niemczech“ Mochnackiego, a tłumaczonego na język fran-

cuzki przez „Chądawskiego czyli Chłędowskiego“. Aktu tego nie mamy, gdyż brak fascykułu aktów z pierwszej połowy 1834 r. Są natomiast odpowiedzi donoszące o wyniku poszukiwań.

Akt Nr. 76.

Do jaśnie wielmożnego Radzcy stanu prezesa Komisji województwa lubelskiego.

W skutku rozkazu sobie w dniu 14 przeszłego miesiąca Nr 35 wydanego ma za powinność odraportować, że dzieła napisanego „O rewolucyi w Niemczech“ a tłumaczonego na język francuzki przez Chądawskiego czyli Chłędowskiego w księgarniach tutejszych nie masz, gdyż najściślejsza w tej mierze rewizya dopełnioną została jakoteż, że i przez handlującą publiczność wprowadzonym nie zostało do miasta Lublina, gdyż najakuratniejsze do śledzenia przy wydarzanych towarów expedycyi uskuteczniłem jest i jeżeli o takowego istnieniu poweźmie wiadomość, nieomieszka ono zabrać lub w razie niemożności natychmiast zdać stosownego raportu.

W Lublinie, dnia 4 czerwca 1834.

Zieliński.

Dalsze raporta negatywne nadchodzą od komisarzy wojewódzkich i naczelników komór nadgranicznych. Ciekawe są tutaj środki ostrożności, przedsięwzięte przez graniczne urzędy celne i straż graniczną.

Do jaśnie wielmożnego Radzcy stanu prezesa komisji województwa lubelskiego.

Akt Nr. 81.

W Kszeszowie 4 czerwca 1834 r. Rewizor wojewódzki donosi jakie względem przechodu książek zakazanych w kraj Królestwa Polskiego wydał rozporządzenie komorom pogranicznym celnym i nadstrażnikom granicznym.

Po odebraniu reskryptu Jaśnie wielmożnego Radzcy stanu prezesa komisji wojewódzkiej z daty 14 maja r. b. Nr. 35 dotyczącego uwiadomienia, że znana partya książek zakazanych za pośrednictwem obywateli i żydów przez granicę w kraj Królestwa polskiego wprowadzoną została, natychmiast rozkaz do komór pogranicznych celnych wydałem, aby pod najsurowszą odpowiedzialnością zza granicy do kraju przybywających ściśle rewidując, zarazem dostrzegali czyli książek zakazanych nie wiozą. Nadstra-

znikom granicznym również dopilnowanie, aby punktami zakazanymi w mowie będące książki nie wciskały się i w straży granicznej nadzwyczajną pilność wzbudzić w wykrywaniu przewożących dzieła zakazane nakazawszy, każdemu w szczególności do książki patrolowej wydany rozkaz zapisać sam w obowiązku poleciłem. Sam zaś w skutku z daty cytowanego rozporządzenia dołożę największej usilności starając się wyszukać dzieło na francuzki język przetłomaczone „O rewolucyi w Niemczech“ a w przypadku dostrzeżenia postąpić wedle rozkazu.

O czym powinny raport mam honor złożyć.

Koguludzki(?).

Raporta o wyniku poszukiwań za dziełem Mochnackiego nadpływały powoli i niedbale, zatem dnia 11 czerwca 1834 wysłano urgens do zalegających z raportem. Na to pismo następuje szereg odpowiedzi negatywnych Nr. 77, 78, 84, 85. Jak widać z pisma Nr 88 naczelnicy komór również na swoją rękę obostrzali rewizyę, ale bezskutecznie.

Akt. Nr. 88.

Nr. 502. Łuszków, 15 czerwca 1834.

Do Jaśnie Wielmożnego radzcy stanu prezesa komisji województwa lubelskiego.

Podpisany w zastępstwie naczelnika komory Łuszkow na wskutek polecenia z dnia 14 maja r. b. Nr. 35 i z dnia 31 maja r. b. Nr. 65 oznaczonego ma honor donieść, jako w celu pewniejszego wykrycia dzieła pod tytułem „O rewolucyi w Niemczech“ podpisany pod najsurowszą odpowiedzialnością wydał rozkaz obu arendarzom domy zajezdne utrzymującym, aby żadnemu pasażerowi lub wędrownikowi popasu, noclegu, ni momentalnego spoczynku w swych domach nie dozwolali dopokąd wprzód na urzędzie komory obrewidowanemi i wyexpedyowanemi nie zostaną. Wszelako przy najściślejszem dopełnieniu rewizyi osób i rzeczy rozmaitych pasażerów i przechodniów z Rosyi tudzież do Rosyi granice przebywających rzeczne dzieło dotąd dostrzeżone nie zostało.

W późniejszym jednak czasie, jeżeli dostrzeżone będzie, polecenie względem niego zapadłe swój skutek z wszelką przynależną gorliwością odbierze.

Zdanowicz.

Podobnie jak w sprawie „Pana Tadeusza“, księgarze składają deklaracye, że dzieła Mochnackiego nie posiadają.

Akt Nr. 95 załącznik.

DEKLARACYA

mocą którego, ja niżej podpisany zeznaję, że dzieła pod tytułem „O rewolucyi w Niemczech“ przez Chądowskiego czyli Chłędowskiego napisanego a na język francuski przez Mochnackiego tłumaczonego nigdy nie miałem ani zapisywałem ani drogą właściwą lub uboczną komu bądź przywieść sobie w kraju lub z zagranicy nie polecałem ani takowe mam ani też mieć życzyłem sobie. — Gdyby zaś przypadkiem jakąbądź drogą dzieło to rąk moich doszło natenczas deklaryę złożyć właściwej władzy i na to wszystko własnoręcznie się podpisuję.

Lublin, dnia 20 maja 1834 roku.

(Podpisano) *Kazimierz Szczepański.*

Za zgodność Lipowski.

Kopia.

DEKLARACYA.

Podpisany właściciel drukarni hebrajskiej w Józefowie Ordynackim i handlujący własnej fabryki książkami za pozwoleniem krajowej cenzury zeznaje, że nie miałem i nie widziałem książki pod tytułem „O rewolucyi w Niemczech“ przez Mochnackiego napisanej a przez Chodawskiego czyli Chłędowskiego na język francuski przetłumaczony, a gdybym kiedy one gdzie dostrzegał lub nabył nieomieszkam złożyć ją rządowi z doniesieniem od kogo by takowa pochodziła; wrazie zaś przeciwnym podaję się wszelkiej stąd mogącej odpowiedzialności.

Józefów, dnia 28 maja 1834 roku.

(Podpisano) *Szaja Wax.*

Takową deklaracyę stosownie do rozporządzenia Wgo komisarza obwodu Zamojskiego w dniach 20 maja r. b. Nr. 39 od handlującego książkami Szay Wax odebrałem.

(Podpisano) *Szczeciński, Burmistrz.*

Za zgodność Bijeyko.

Ad Nr. 85 i 95. Na podstawie poprzednich raportów, załączając deklaracyę księgarzy z całego okręgu lubelskiego, radzca stanu prezes przesyła sprawozdanie szczegółowe do dyrektora głównego prezydującego etc., że dzieła Mochnackiego nie wysłano pomimo najściślej rewizyi.

III. Hoffmanowa.

Również Klementyna z Tańskich Hoffmanowa znalazła się na indeksie rządowym.

Akt Nr. 72.

Sekretnie.

Dyrektor główny prezydujący w Komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego.

Z powodu otrzymanej wiadomości, że dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej przedrukowane zostały w Wrocławiu i mają zawierać w sobie myśli, wyrażenia i nowe dodatki szkodliwe i niezgodne z zamiarami rządu, oraz że na te dzieła zbierana była prenumerata w Królestwie polskiem, — polecam JW. Prezesowi mieć czujną bacność, aby takowe dzieła wydrukowane w Wrocławiu, nieprzechodziły przez granicę tajnym sposobem i nierozszerzały się w publiczności bez dozwoleń teraźniejszej cenzury, która otrzymała w tym przedmiocie osobne polecenie.

Generał Lejtnant *E. Gołowin*.

Nr. 111. Warszawa, dnia 16/28 maja 1834.

Do JW. Prezesa Komisji województwa lubelskiego.

Na podstawie tego pisma wysłał prezes komisji wojewódzkiej okólnik dnia 3 czerwca 1834 do podległych mu organów, by śledzono dzieła Hoffmanowej i zdano mu później raporta, które też wpłynęły pod Nr. 141 z obwodu zamojskiego i janowskiego; wszelkie rewizye podjęto bez rezultatów.

IV. „Krakowiaki“.

Oprócz dzieł wychodzących z pod pióra wybitnych autorów ówczesnych, poczęły krążyć po kraju ulotne wierszyki satyryczne z treścią patryotyczną, które również ściągnęły na siebie uwagę cenzury.

Akt Nr. 97.

Dyrektor główny prezydujący w komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego.

Od dawna istnieje zwyczaj, iż po miastach i miasteczkach w dni świąteczne i targowe bywają sprzedawane w budach różnego rodzaju książki, drukowane wiersze i rozmaite ulotne pisemka.

Gdy w liczbie tych spostrzegać się dają pisma i książki drukowane bez pozwolenia cenzury i zawierające w sobie wspomnienia rewolucyjne lub w tym podobne i taką jedną pod tytułem „No-

we Krakowiaki“ dostrzeżono, przeto wzywam JW. Prezesa o zarządzenie środków, aby podobne pisma i książki wyprowadzone były z cyrkulacyi: Nadal zaś ściśle przestrzegać, aby sprzedawanemi nie były, sprzedających zaś pociągać do odpowiedzialności i donosić mi, jak tylko gdziekolwiek wykrytemi zostaną.

W Warszawie, dnia 14/26 lipca 1834 roku.

Generał-lejtnant: *E. Gołowin.*

Do JW. Prezesa Komisji województwa lubelskiego Nr. 155.

Prezes komisji województwa lubelskiego znowu wysłał tajny okólnik do wszystkich sobie podległych władz, by szukano zakazanych broszur i zdano mu raport o wyniku. Następuje zatem szereg raportów, z których jeden, a mianowicie prezydenta miasta Lublina wraz ze skonfiskowaną broszurką przytaczamy.

Akt Nr. 101.

Nr. 247. Lublin, dnia 8. sierpnia 1834, na reskrypt z dnia 1. sierpnia 1834, Nr. 97, z wydziału służby ogólnej składa raport o dopełnionej rewizji nowych wierszy i przedstawia zbiór piosenek rozmaitych.

Do jaśnie wielmożnego radcy stanu prezesa Kommissyi województwa lubelskiego.

W skutku reskryptu jaśnie wielmożnego radcy stanu prezesa z daty i numeru obok zacytowanego, prezydent miasta wojewódzkiego Lublina ma honor niniejszym odraportować, iż do zrewidowania kramarzy, posiadających książeczki do nabożeństwa, kantyczki, elementarze i niektóre wierszyki ulotne, wydelegował w dniu dzisiejszym inspektora policyi, który dopełniając rewizyi u kramarzy, Zacharskiego i Zdybickiego, w mieście Lublinie zamieszkałych, złożył raport, iż u pierwszego nic takowego, coby kwestyi ulegało, nie znalazł — zaś u Zdybickiego jeden tylko egzemplarz wierszy pod tytułem Zbiór piosenek rozmaitych wraz z krakowiakami o ś. p. Xięciu Józefie Poniatowskim, wydanych w r. 1823., który w załączeniu przedstawiając, nadmienia, iż inspektor policyi otrzymał zalecenie przestrzegania, iżby żadne pisma duchem nieprzyjaznym prawemu rządowi tchnące pod żadnym pozorem mieście Lublinie cierpienie nie były.

Za prezydenta *Kozyński.*

Dołączony egzemplarz małej ósemki, stron 14, bez podania miejsca druku, z datą 1823 roku — zawiera prócz „Śpiewów historycznych“ J. U. Niemcewicza, bez podania naturalnie autora, — także satyry na urzędników, kobiety i osobistości współczesne. Podajemy kilka z wymienionych „krakowiaków“, które, jak widać z ich treści, nie były zresztą ani zbyt „buntownicze“, ani też nie posiadały cechy specjalnie patryotycznej.

Str. 4.

2. D w u - ś p i e w .

Od rana prawie
Całej Warszawie
Daje supliki,
A drze trzewiki.
 Jak strzała bystra
 Wpadł do ministra,
 O funkcyę prosi,
 Swe czyny głosi.

Że z pola sławy
Wrócił kulawy,
Bo dzidą pchnięty
W sam środek pięty.
 A w dzielnej walce
 Stracił dwa palce,
 Ręką, o Boże,
 Władnąć nie może.

W tem z jego czynu
Chcą egzaminu,
Aż ów pan mężny,
Rycerz potężny,
 Co znosił męki,
 Siał śmierć wokoło,
 Nie stracił ręki,
 Lecz stracił czoło.

Tutaj sparzony,
Znów w inne strony
Drepcze przez błoto
Ze swoją notą.
 A tam skurczony
 Sypie ukłony,
 Pochlebstwy strudzi
 I tak wynudzi,

Że urzędniki
Przyjmą supliki,
Lecz znów od głowy
Examen nowy.

W marcu czy maju

Podług zwyczaju

Biura przebiega

Schody zalega.

Chce być burmistrzem,

Mało sumienia,

Wreszcie piwnicznym,

Lecz idzie z niczym.

Str. 5.

4. Śpiew. Dąbrowka wdowa.

Szkoda wielka, że kobiety

Nie są nigdy ministrami,

Dla nich miłe są zalety,

Niktby nie został za drzwiami.

Jabym dzień mój rozdzielała,

Z prawdą, czuciem i honorem,

Biednych ranobym słuchała,

A bogatych nad wieczorem.

Mówią, że mocniejsze wdzięki,

Niżli prawodawców władza;

Często uścisk pięknej ręki,

Na godnościach dziś osadza.

By więc znikła ta obawa,

Że wdzięk bierze zasług prawa,

Wy bądźcie suplikantami,

A kobiety ministrami.

Str. 6—7.

Pieśń. Wszystko przemija.

Kiedym grosza nie posiadał,

Lada mi podrwiwał żak,

Próżnom pisał, rymy składał,

Każdy mówił: „Sensu brak“.

Ale kiedy Bogu dzięki,

Człowiek wszedł na lepszy ton,

Lada dzieło mojej ręki,

Wychwalają z wszystkich stron.

A co był hałas,

To potem zaraz

Krytycy umilkli wraz.

Człek pocziwy nic nie wskóra,

Choć ma w sądzie słuszny spór,

Nie dopuszczą go do biura,

Kiedy w sukni pełno dziur.

Ale żydek z szachrajstw znany,

Co w arendzie napechał trzos,
Ma przychylnie sobie pany
I w górę zadziera nos.

Co miał być hałas
Dla niego zaraz,
Każdy sędzia znajdzie czas.

Były czasy panno Klaro,
Że cię każdy widział rad,
Dziś cię wszyscy zowią starą
I przydają nawet lat.

Dziwić się temu nie trzeba,
Miewałaś pieniędzy huk,
Teraz kiedy brak ci chleba,
Umrzesz panną dalibóg.
Dawniej był hałas,
Teraz ambaras,
Więc i wdzięki spelzły wraz.

Nie wszędzie jednak szczęście sprzyjało, jak w Lublinie, gdyż jak donoszą następne raporta pod nr. 110. i 111. nigdzie już podobnych „krakowiaków“ nie wydłuzono.

V. Ogólna rewizya księgarni.

Tymczasem książki zakazane rozpowszechniały się mimo najsurowszych i najściślejszych środków ze strony rządu rosyjskiego, który chwycił się wreszcie ostatecznego środka i nakazał naraz wszędzie rewizye księgarń i drukarni.

Akt Nr. 102.

Nr. 307.

Dyrektor główny prezydujący w Komissyi rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego do JWó Prezesa Kommissyi województwa lubelskiego.

Gdy pomimo niejednokrotne ostrzeżenia właścicieli drukarni i księgarni oraz kupców handlujących rycinami i nutami muzycznymi, aby nie mieli w swych składach i nie sprzedawali zabronionych ksiąg, estampów i nut, dają się spostrzegać w handlach, a nawet z księgarni warszawskich rozchodzą się po prowincjach szkodliwe książki i wiersze, w czasie rokосу drukowane lub później otrzymane z zagranicy; przeto dla zatamowania nadal podobnego nadużycia zarządzoną zostaje na mocy wyższego roz-

kazu w całym Królestwie polskim najściślejsza rewizya wszelkich księgarń, drukarni, sztycharni, litografii i składów handlowych podobne przedmioty utrzymujących.

Do skutecznienia takowej rewizyi w powierzonym JWu prezesowi województwie, polecam mu po skomunikowaniu się z wojennym naczelnikiem województwa i za wspólnym zgodzeniem się użyć osoby znanej z dobrego sposobu myślenia i przychylności do prawego rządu; delegowanym poruczyć, aby przejrżeli wszelkie książki, estampy i nuty muzyczne w handlach i drukarniach znajdujące się i oddzieliwszy podejrzane, spisali katalogi onych. Włożyć także na delegowanych obowiązki, iżby wysledzili, czy nie zostały gdziekolwiek jeszcze ukrytymi takowe zabronione książki, estampy i nuty, a to przez skonfrontowanie katalogów księgarskich, ksiąg kupieckich i faktur, oraz przez pociągnięcie do protokolarnych zeznań sług przy handlach i drukarniach znajdujących się.

Gdy tym sposobem dochodzenie z największą ścisłością skutecznionem zostanie, JW. Prezes zażąda od kupców handlujących książkami, rycinami i nutami oraz od właścicieli drukarni rewersów, że nadal ani zapisywać bez wiedzy rządu z zagranicy, ani trzymać u siebie ani też drukować lub sprzedawać nie będą niepozwolonych ksiąg, rycin i nut pod obawą najsurowszej odpowiedzialności. Gdyby zaś gdziekolwiek przy rewizyi takowe wynalezione zostały, natychmiast powinny być wzięte pod zawiadywanie policyi i spisany być powinien protokół objaśniający, kiedy, za jaką cenę, od kogo nabytymi zostały i jaką drogą doszły do handlu. Takowy protokół z katalogiem ksiąg lub przedmiotów zatrzymanych ma być mi przedstawiony z dołączeniem opinii JW. Prezesa o osobie handlującej i o środkach, jakie ku zapobieżeniu podobnym nadużyciom przedsięwziąć wypada.

Z zupełną ufnością polegam na gorliwości JWgo Prezesa i spodziewam się, że niniejsze polecenie spełnionem zostanie w tym sposobie, iż rząd nie będzie miał więcej potrzeby rewidowania handlujących książkami i drukujących dzieła, którzy przekonawszy się o ścisłości, z jaką dopełnia się rewizya i o środkach przedsięwziętych do zatamowania niepozwolonego handlu, utracą zapewne ochotę do zabronionej spekulacji, gdy ta więcej straty i niebezpieczeństwa aniżeli zysku przedstawiać będzie.

Warszawa, dnia 31. lipca (12. sierpnia) 1834 r.

Generał-lejtnant: *E. Gołowin.*

Nr. 106.

Nr. 462, *sekretnie*.

Naczelnik wojenny województwa lubelskiego do JWo radcy stanu prezesa Komisji województwa lubelskiego.

W odpowiedzi na odezwę JWo radcy stanu prezesa Komisji województwa lubelskiego z dnia 19. sierpnia r. b., Nr. 102, naczelnik wojenny pospiesza oświadczyć, iż przeciwko wyborowi osób do rewizji księgarni i drukarni województwa lubelskiego przeznaczonych, z swej strony niema nic do nadmienienia i na wybór takowy zgadza się.

Lublin, dnia 25. sierpnia 1814 r.

Generał-major: *Hurko*.

Nr. 105.

KONCEPT OKÓLNIKA.

Sekretnie. Do W. Lipińskiego, komisarza wojewódzkiego Wydziału wojennego, — do W. Ines de Leon, komisarza obwodu zamojskiego i do W. Czapskiego, adjunkta Wydziału wojennego — radca stanu prezes Komisji województwa lubelskiego.

Gdy pomimo niejednokrotnie dostrzegania właścicieli drukarni i księgarni oraz kupców handlujących rycinami i nutami muzycznymi, aby nie mieli w swych składach i nie sprzedawali zabronionych ksiąg, estampów i nut, daje się spostrzegać w handlach, a nawet z księgarni rozchodzą się po prowincjach szkodliwe książki i wiersze w czasie rokoshu drukowane lub później otrzymane z zagranicy, przeto dla zatamowania nadal podobnego nadużycia zarządzone zostaje wedle otrzymanego reskryptu JWo Dyrektora głównego, prezydującego w Komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego 31. lipca (12. sierpnia) 1834 r., Nr. 305, na mocy wyższego rozkazu w całym Królestwie Polskiem najściślejsza rewizya wszelkich księgarni, drukarni, sztycharni, litografii i składów handlowych podobne przedmioty utrzymujących.

Radzca stanu prezes w wykonaniu wyżej powołanego JWo Dyrektora głównego rozporządzenia, po skomunikowaniu się w tym przedmiocie z JW. generałem naczelnikiem wojennym województwa

lubelskiego i za wspólnem zgodzeniem się teraz deleguje W. Lipińskiego, komisarza, do rewizyi księgarni pana Streibla w Lublinie. — Do W. Czapskiego. — Deleguje W. Czapskiego do rewizyi księgarni pana Szczepańskiego w Lublinie, tudzież drukarni rządowej starozakonnego Szapsy Gutfeld, pani Wysockiej, Szczepańskiego. Do W. Ines de Leon deleguje W. komisarza do rewizyi drukarni w mieście Jozefowie ordynackim starozakonnego Szai Wax własnej i do handlu w obwodzie zamojskim, podobne przedmiota utrzymujących.

Do Wszystkich. Polecając jaknajmocniej i pod odpowiedzialnością, ażeby przejrzał wszelkie książki, estampy i nuty muzyczne w handlach, składach i drukarniach znajdujące się i oddzieliwszy podejrzone spisał katalog onych.

Wkłada także na wielmożnego delegowanego obowiązek wysłedzenia, czyli nie zostały jeszcze gdziekolwiek ukrytemi takowe zabronione książki, estampy i nuty, a to przez skonfrontowanie katalogów księgarskich, ksiąg kupieckich i faktur, oraz przez pociągnięcie do protokolarnych zeznań sług, przy handlach i drukarniach znajdujących się.

Gdy tym sposobem dochodzenie z największą ścisłością uskuteczniomem zostanie, W. Delegowany zażąda od handlujących książkami i nutami oraz od właścicieli drukarni rewersu, że nadal ani zapisywać bez wiedzy rządu z zagranicy, ani trzymać u siebie, ani też drukować lub sprzedawać nie będą niepozwolonych ksiąg, rycin ani nut pod obawą najsurowszej odpowiedzialności. Gdyby zaś przy rewizyi takowe wynalezione zostały, natychmiast mają być wzięte pod zawiadywanie policyi i spisany być winien protokół objaśniający, kiedy, za jaką cenę, od kogo nabytemi zostały i jaką drogą doszły do handlu. Takowy protokół z katalogiem ksiąg lub przedmiotów zatrzymanych ma być R. S. Prezesowi przedstawiony w dniach ośmiu z dołączeniem opinii o osobie handlującej i o środkach, jakie ku zapobieżeniu podobnym nadużyciom przedsięwziąć wypada.

Dodać do W. Lipińskiego i Czapskiego.

Aby rewizya ta jednocześnie była rozpoczęta R. S. Prezes przeznacza dzień 28. sierpnia b. r., godzinę 8 ranną, gdyby zaś do tej czynności potrzebna była asystencya ze strony władzy miej-

scowej, takowa dodaną być ma natychmiast za okazaniem niniejszego rozporządzenia.

Do W. Lipińskiego. Jeżeli oprócz księgarni Streibla oraz Szczepańskiego i drukarni w mieście Lublinie, których rewizję odbywać będzie P. Czapski, znajdują się jeszcze w mieście Lublinie kramarze lub inni chrześcijanie i starozakonni w mieście Lublinie książkami handlujący, — względem czego zaciągnąć należy wiadomości od urzędu miasta, W. Komisarz i do tych niniejszą dyspozycję zastosuje.

Do Wszystkich. Z zupełną ufnością R. S. Prezes polegając na znanej gorliwości, dobrym sposobie myślenia i przychylności do prawego rządu W. N. spodziewa się, że niniejsze polecenie spełnionym zostanie w tym sposobie, iż rząd nie będzie miał więcej potrzeby rewidowania handlujących książkami i drukujących dzieła, którzy przekonawszy się o ścisłości, z jaką dopełnia się rewizya i o środkach przedsięwziętych do zatamowania niepozwolonego handlu, utracą zapewne ochotę do zabronionej spekulacyi, gdy ta więcej straty i niebezpieczeństw, aniżeli zysku przedstawiać im będzie.

Lublin, dnia 26. sierpnia 1834 roku.

(podpis nieczytelny.)

Ponieważ nie przysłano sprawozdania o wyniku rewizyi księgarń i drukarni, prezes Komisji urguje dnia 20. września 1834 r.; poczem następuje cały szereg raportów z negatywną odpowiedzią z całego województwa lubelskiego, jak donoszą akta Nr. 123, 126, 134, na podstawie których składa prezes Komisji województwa lubelskiego sprawozdanie.

Nr. 151, 152.

KONCEPT SPRAWOZDANIA.

Radzca Stanu prezes Komisji województwa lubelskiego do JW. Dyrektora głównego prezydującego w Komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego — na reskrypt z dnia 31. lipca (12. sierpnia) r. b., Nr. 308, składa raport w przedmiocie rewizyi książek w województwie lubelskim.

Uzupełniając reskrypt wowołany w celu uskutecznienia rewizji w księgarniach i drukarniach w województwie lubelskim znajdujących się dla przekonania się, czyliby i jakie w tych księgi, estampy, nuty, książki i wiersze szkodliwe, w czasie rokосу wydane, znajdować się mogły, Radzca stanu prezes przedstawił JW. generałowi naczelnikowi wojennemu województwa lubelskiego na członków do takowej rewizji, to jest w mieście Lublinie:

1. do księgarni Streibla W. Lipińskiego, komisarza Wydziału wojenno-policyjnego;

2. do księgarni Szczepańskiego w temże mieście, niemniej do drukarni tegoż, do drukarni Szapsy Gutfeld i do drukarni Wysockiej w Lublinie pana Czapskiego, adjunkta Wydziału wojennego policyjnego;

3. do drukarni pism hebrajskich w mieście Józefowie, ordynackim, obwodzie zamojskim i do innych prywatnych w tym obwodzie W. Ines de Leon, komisarza tegoż obwodu.

Zyskawszy opinię JW. generała naczelnego wojennego de dato 25. sierpnia r. b., Nr. 462, wybór powyższych członków jako zaufanie w rządzie posiadających, zatwierdzający przy zakomunikowaniu tymże rozporządzenia JW. Dyrektora głównego, polecił ściśle wykonanie onegoż. Odebranie w skutku takiego upoważnienia od powyż delegowanych raportu ma honor JW. Dyrektorowi głównemu załączyć.

a) Protokół komisarza obwodu zamojskiego w mieście Jozefowie ordynackim 1. września r. b. spisany, objaśniający, że tamże żadne podobne książki i pisma znalezione nie zostały.

b) Protokół uskutecznionej rewizji przez tegoż komisarza obwodu w drukarni prywatnej w dobrach ordynacyi zamojskich de dato 31. sierpnia r. b. podobnie jak ad a) objaśnienie zawierający wraz z deklaracją robotników tej drukarni, że ani dotąd nie drukowano podobnych zakazanych książek i pism ani na przyszłość drukować nie będą.

c) Protokół rewizji de dato 31. sierpnia r. b. w mieście Biłgoraju u dwóch prywatnych handlarzy książek zrobiony, przekonujący, jako ci nie mieli na sprzedaż żadnych książek rewolucyjnych i na przyszłość sprzedażą takowych trudnić się nie będą.

d) Raport adjunkta Czapskiego wraz z protokołami uskutecznionej rewizji księgarni i drukarni Szczepańskiego, drukarni

Szapsy Gutfeld, drukarni rządowej i drukarni Wysockiej w Lublinie, objaśniający, że każde książki-pisma, estapy (*sic*), nuty etc. w duchu rewolucyjnym wydane w tychże nie znajdują się, wraz z stosownemi deklaracyami w sposób ad a) b) i c).

- e) Nareszcie protokół uzupełnionej rewizyi księgarń Streibla w Lublinie de dato 15. września r. b. przez komisarza wojennego skonfiskowanych książek, jakie przez tegoż delegowanego znalezione i zakwestyonowane zostały, z którego okazuje się, że te w upłynionych trzech latach sprowadzone były, które do dalszej decyzji JW. Dyrektora głównego w depozycie urzędu miejskiego miasta Lublina w opieczetowaniu znajdują się.

Co do opinii względem sprawowania się pana Streibla, księgarza, u którego książki takowe znalezione zostały, niemniej względem pana Szczepańskiego, Radzca stanu prezes, zasiągnąwszy takową od władzy miejscowej, ma honor JW. Dyrektorowi głównemu do użytku załączyć.

Nareszcie Radzca stanu prezes względem przedsięwzięcia środków zapobiegających wydarzyć się mogącym na przyszłość, jakimś podobnego rodzaju nadużyciom, ponawiał kilkakrotnie najsurowsze polecenia do wszystkich urzędów administracyjno-policyjnych, komor i urzędów pogranicznych przestrzegania, ażeby wchodu do kraju takiego rodzaju pism, książek, estampów, rycin i nut pod odpowiedzialnością indywiduów też urzęda składających przestrzegali, oprócz tego wewnętrzna rewizya księgarń i drukarni, niemniej baczenie władz miejscowych policyjnych na wszelkie składy książek zapewne skutecznie temu szkodliwemu wpływowi zaradzą, a nareszcie załączone powyż przy protokołach deklaracje osób, księgarń, drukarni i składy książek i pism utrzymujących, które się wszelkiej odpowiedzialności poddały, zapewne także również, iż ci takowych pism sprzedawać ani nabywać nie będą.

Lublin, 30. listopada 1834 roku.

Akt Nr. 148.

Rewizyę księgarń widocznie bardzo szczegółowo i skrupulatnie przeprowadzono, zabierając przytem zakwestyonowane książki P. Streiblowi i Szczepańskiemu. Szkoda tylko bardzo wielka, że

niema katalogu tychże. Wobec konfiskaty niespodziewanej prawdopodobnie dzieł nieściganych przez policję, ale tylko może trącających duchem patryotycznym (wynikłej tylko ze zbyt wielkiej gorliwości rewizorów), Streibel i Szczepański wnieśli podanie do władz o zwrot tych książek. Nim jednak uwzględniono podanie petentów, czekano na opinię policji „względem sprawowania się i moralności“ owych księgarzy. P. Streibel widocznie doprowadzony do ostateczności tą rewizją i niezasłużoną konfiskatą, wystąpił z projektem, „by rząd nabył jego księgarnię, co najlepszą będzie kontrolą“. Projekt odrzucono, a o zwrocie skonfiskowanych książek miała zdecydować Komisya rządowa spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego w Warszawie.

Podał

Józef Seruga.

